

Zielona Perła Powołża

Premier Federacji Rosyjskiej, Michaił Fradkow, podpisał zarządzenie o utworzeniu Parku Narodowego Buzułucki Bór na terytorium obwodów samarskiego i orenburskiego. Zarządzenie długo oczekiwane przez wielu przyrodników przyjęte zostało 2 czerwca.

- „Od rozłożystej krasawicy-sosny odzianej w soczysto-zieloną suknię nie można oderwać wzroku. A cóż dopiero, kiedy przed oczami stanie cały leśny masyw ciągnący się na setkę kilometrów? Ziemia, tak jak człowiek, posiada swoje skarby widoczne gołym okiem. Jednym z nich jest Buzułucki Bór, od dawna nazywany Zieloną Perłą Powołża” - mówi Władimir Nikołajewicz Wasiljew, wieloletni pracownik służb leśnych Buzułuckiego Boru, pochodzący z tych terenów, zakochany w nich, jak sam powiada, „od pierwszego oddechu w Buzułuckim Borze”.



Fot. Kaj Romeyko-Hurko

Buzułucki Bór to kompleks leśny, liczący ponad 100 tysięcy hektarów, położony w środkowej Rosji, ok. 100 km od granicy z Kazachstanem. Jest to jedyny na stepowym Powołżu masyw leśny składający się z reliktowych lasów sosnowych i mieszanych. Zlokalizowany jest w kotlinie, przy ujściu rzeki Borowka do Samary. Kotlina ta, jak się ocenia, jest fragmentem dawnego Morza Kaspijskiego, które kilkaset tysięcy lat temu sięgało aż tutaj. Położona jest 100-150 metrów poniżej okolicznych terenów, jej dno stanowią piaski o miąższości do kilkudziesięciu metrów. Jest ono też częściowo podmokłe, znajdują się tutaj jeziora starorzeczowe i tzw. okna, czyli jeziora reliktowe. Oprócz tego, teren Buzułuckiego Boru usiany jest wydmami kilkumetrowej wysokości.

Różnorodność reliefu i gleb warunkuje bogactwo świata roślinnego. Przeważają tutaj bory sosnowe różnych typów. Jednym z najcenniejszych jest bór sosnowy z runem trawiastym, stanowiący formę przejściową lasu i stepu. Znaczne obszary zajmują bory mszyste oraz tzw. bory krzewiaste z podszytem z sosny i dębu. Poza tym w dolinach rzek rosną łągi topolowe, zaś w podmokłych obniżeniach terenu olsy z olszą czarną. Prócz tego na terenie projektowanego parku rosną gatunki z innych stref klimatycznych: modrzew syberyjski (mający tutaj metrowej długości przyrosty roczne), orzech dalekowschodni i akacja amurska. Unikatem przyrodniczym są sosny rosnące w oddziale 118 i 119, mające 300-350 lat, wysokość ponad 30 metrów i średnicę bez mała 1,5 metra. Na terytorium parku stwierdzono stanowiska 13 gatunków rzadkich roślin wpisanych do Czerwonej Księgi Rosji i obwodu orenburskiego.

W skład fauny kręgowców naziemnych wchodzi 55 gatunków ssaków, 180 ptaków, 8 gadów, 6 płazów, 24 ryby. Poza tym stwierdzono tutaj ponad 800 gatunków owadów. Bardzo duży jest udział gatunków wpisanych do Czerwonej Księgi Federacji Rosyjskiej. Z Czerwonej Listy IUCN na terenie Buzułuckiego Boru występują: bielik, sokół wędrowny, drop, strepet, wychuchol.

Ponad 10 obszarów posiada status pomników przyrody, w tym: „Reliktowe sosny”, „Sosnowy bór M. G. Czapnika” i „Trzystuletnie sosny”.

Teren ten ciekawy jest również pod względem historycznym. Jego nazwa podchodzi bowiem od oddalonego o kilka kilometrów miasta Buzułuk. Założone ono zostało w 1736 r. jako twierdza graniczna Rosji. Na niespokojnym pograniczu nękane było stale napadami. Później były to tereny działań wojsk powstańczych Jemieliana Pugaczowa czy też „białych” admirała Kołczaka. W czasie II wojny światowej Buzułuk i okolice były miejscem formowania się armii walczących z hitlerowskimi Niemcami. W Buzułuku od września 1941 r. do stycznia 1942 r. kwaterował sztab I Armii Wojska

Polskiego gen. Władysława Andersa. Również okoliczne miejscowości związane są z pobytem tutaj Polaków: w Kołtubance (na terenie projektowanego parku) był szpital, a we wsi Tockoje stacjonowała 6 Dywizja Piechoty. W grudniu 1941 r. tereny te wizytował gen. Władysław Sikorski. Stąd też polska armia została ewakuowana na tereny angielskiego Bliskiego Wschodu.

Warto wspomnieć, że na poligonie w Tockoje, oddalonym o 40 km od parku, w roku 1954 ZSRR przeprowadził pierwsze manewry wojskowe z użyciem bomby atomowej. Bomba o mocy 40 kT zrzucona z samolotu eksplodowała na wysokości 300 m nad terenem, gdzie zgromadzono ok. 40 tys. wojska i cywilów. Celem manewrów było sprawdzenie zdolności bojowej sowieckiej armii po ataku nuklearnym. Później powtarzano tego typu eksperymenty, jednak z zaangażowaniem mniejszej ilości ludzi.

Zagrożenia przyrody Buzułuckiego Boru

Mimo, że obszar ten jest niesamowicie cenny w skali tej części Rosji, to jednak nie pozostaje wolny od zagrożeń. W przeszłości największym z nich było wydobycie ropy naftowej. W 1953 r. rozpoczęto prace geologiczno-poszukiwawcze ropy i gazu ziemnego - trwały one do roku 1970. Podczas tych prac lasy znacznie ucierpiały i to nie tylko z powodu wyrębów pod miejsca odkrywek i wierceń, ale także w wyniku skażenia terenu wokół wież wiertniczych przez różnego rodzaju chemikalia, mazut itp. Niejednokrotnie miały miejsce awarie. Zagrożenie to nie znikło wraz z ustaniem wydobywania. Okazuje się bowiem, że z niezabezpieczonych dawnych odwiertów wypływa ropa, powodując skażenie terenu (stwierdziła to terenowa ekspedycja młodych ekologów w 2000 r.). Buzułuk nadal nazywa się „naftową stolicą Zachodniego Orenbuża” i widmo wydobywania stale wisi nad tym cennym kompleksem leśnym, zwłaszcza w obliczu spodziewanego kryzysu energetycznego. Władimir Wasiljew mówi, że to „czarne złoto” jest „największą bolączką Boru”. I wyraża obawę, że być może już wkrótce trzeba będzie podjąć walkę o ocalenie tej „zielonej perły Powołża”.

Innym narastającym zagrożeniem są w ostatnim czasie nielegalne wyręby. Jak donosi jeden z rosyjskich portali internetowych, na terenie Buzułuckiego Boru wzmagają się nielegalne wyręby na dużą skalę. Przypuszcza się, że są to zabiegi związane z tym, iż w momencie, kiedy zostanie tutaj ustanowiony park narodowy (planuje się, że wszelkie formalności zostaną dopełnione 1 stycznia 2008 r.), wprowadzony będzie specjalny reżim ochronny lasu, polegający na zakazie wyrębów, poza cięciami sanitarnymi. Wskutek nacisków dziennikarzy i przyrodników, minister zasobów przyrodniczych obwodu orenburskiego, Michaił Konnow, zapowiedział stworzenie specjalnej komisji do zbadania sprawy i zahamowania tych nielegalnych działań.

Historia starań o utworzenie parku

Eksploatacja lasów Buzułuckiego Boru sięga XVIII wieku, czyli czasów, kiedy przybyli tutaj Rosjanie. Jednak również stosunkowo szybko dostrzeżono cenneść tego kompleksu. W 1903 r. staraniem G. F. Morozowa utworzono Borowe Leśnictwo Doświadczalne, przy którym istniał ogród dendrologiczny. W 1928 r. dzięki pracom W. N. Sukaczewa objęto ochroną 27-hektarowy fragment tzw. boru trawiastego (drzewostan sosnowy z runem trawiastym). W latach 1933-48 na części terenu funkcjonował zapowiednik (najwyższa forma ochrony przyrody w ZSRR i obecnie Rosji).



Fot. Kaj Romeyko-Hurko

W celu zbadania unikalnych walorów tego leśnego masywu, już w latach II wojny światowej, kiedy cała gospodarka kraju nastawiona była tylko na jeden cel - pokonanie faszystów, zgodnie z

zarządzeniem władz państwowych w 1944 r. skierowano tam ekspedycję naukowo-badawczą pod kierunkiem prof. W. G. Nesterowa. W rezultacie jej prac została przyjęta Uchwała Rządu ZSRR nr 1494 z 7 maja 1948 r., podpisana przez J. W. Stalina, „O środkach do odbudowy i poprawy stanu gospodarstwa leśnego w masywie Buzułucki Bór”. W uchwale tej podkreślono cel główny: ochronić, odbudować i podnieść jakość nasadzeń leśnych z pełnym zakazem wyrębów drzew na cele przemysłowe. Ustanowiono w borze ochronę ścisłą dla flory i fauny oraz wydzielono unikalne obiekty przyrodnicze, które znalazły się pod szczególną uwagą i ochroną.

Od 1948 r. (część samarska) i od 1977 r. (część orenburska) fragmenty Buzułuckiego Boru posiadają szczególny, jedyny w swoim rodzaju status cennego masywu leśnego. Nadawany jest on specjalnym rozporządzeniem władz państwowych i stanowi formę pośrednią między parkiem narodowym i zapowiednikiem. Od połowy lat 70-tych mówi się również o potrzebie ustanowienia tutaj parku narodowego.

Zarządzenie premiera Fradkowa (notabene urodzonego we wsi Kurumocz koło Samary) jest, miejmy nadzieję, ostatnim aktem długiego procesu starań o ochronę Buzułuckiego Boru. Park Narodowy Buzułucki Bór utworzony zostanie na terytorium leśnym w granicach obwodów samarskiego i orenburskiego. „Powierzchnia utworzonego Parku stanowi ponad 106 788,28 ha w bogatowskim, borskim i kinel-czerkaskim rejonie obwodu samarskiego oraz buzułuckim rejonie obwodu orenburskiego” – napisano w Rozporządzeniu Rządu Rosji Nr 709.

Rozporządzenie to zobowiązało Ministerstwo Zasobów Naturalnych Rosji wraz z Ministerstwem Rozwoju Ekonomicznego Rosji, Ministerstwem Finansów Rosji i Ministerstwem Rozwoju Zdrowia Publicznego Rosji do przygotowania i złożenia do 1 stycznia 2008 r. Rządowi Federacji Rosyjskiej projektu aktu prawnego o utworzeniu federacyjnej państwowej instytucji „Park Narodowy Buzułucki Bór”. Wspomniane instytucje mają także zabezpieczyć w tym samym terminie przygotowanie aktu prawnego Rządu Federacji Rosyjskiej o przekazaniu ziem leśnych o powierzchni 106 788,28 ha na rzecz obszarów i obiektów chronionych oraz przekazaniu ich Parkowi Narodowemu Buzułucki Bór w stałe (bezterminowe) użytkowanie. Zgodnie z Rozporządzeniem, o którym mowa, państwowe służby ochrony przyrody wraz z administracjami obwodu orenburskiego i samarskiego powinny zabezpieczyć tereny ochrony ścisłej, chroniąc je przed wszelką działalnością, która może przynieść uszczerbek kompleksom przyrodniczym i obiektom świata zwierzęcego i roślinnego.

W celu ochrony unikalnego Buzułuckiego Boru przygotowano zmiany zasad gospodarowania na tym terenie oraz ogólnych reguł funkcjonowania parku narodowego na poziomie federalnym, które to uwarunkowania otrzymały akceptację Rządu Federacji Rosyjskiej zatwierdzono pozytywnie państwową ekologiczną ekspertyzę „Ekologiczno-ekonomiczne uwarunkowania organizacji Parku Narodowego Buzułucki Bór”.

Jednak mimo to do niedawna problem przyznania Buzułuckiemu Borowi statusu parku narodowego o znaczeniu federalnym pozostawał otwarty. Na przestrzeni szeregu lat kierownictwo służb ochrony przyrody obwodu samarskiego i jego kierownik Władimir Dowbysz nie zaprzestawali starań, by zwrócić uwagę decydentów i urzędników wszystkich szczebli na problemy ochrony tego skrawka przyrody. Przełom nastąpił po mającej miejsce w październiku ubiegłego roku wyjazdowej sesji komisji tematycznych władz ustawodawczych obwodu orenburskiego i Samarskiej Gubernialnej Dumy. Urzędnicy, deputowani i ochroniarze przyrody dwóch sąsiadujących obwodów przyjęli jednogłośnie postanowienie – „Buzułucki Bór powinien istnieć!”, które przybliżyło wydanie zarządzenia przez premiera Fradkowa.

Można zatem skonstatować, że przybyło obszarów chronionych w obwodach samarskim i orenburskim, a organom ochrony przyrody dodano zajęć związanych z organizacją jeszcze jednego parku narodowego. A o tym, że wart jest tego wyróżnienia niech zaświadczą słowa J. N.

Darkszewicza, wieloletniego badacza przyrody Boru, który pisał: „Jak bezcenne jest płótno czy rzeźba wielkiego mistrza pędzla czy rzeźbiarza, tak i bezcenna jest estetyczna moc Buzułuckiego Boru, stworzona również przez malarza-rzeźbiarza, któremu na imię Przyroda. Położyła Ona ów zielony monolit wśród bezbrzeżnych stepowych przestrzeni ku radości ludzi”.

Krzysztof Wojciechowski



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.